

Nieznani, Rejs pragnie

Słowa: Joanna Neuhoff von der Ley

Muzyka: Zbigniew Murawski

Jam żeglarka, tak się zdarza,

Z biustu pełnym spinakerem,

Co wymarza marynarza,

Który zalet miałby wiele.

Dalej sprawnie więc, pomału,

Z marzeń mych kapitanatu

Płynę szukać ideału

I testować kandydatów.

Ref.: Wey dabadey, posłuchaj mały,

W swej profesji jesteś gość.

Wey dabadey, lecz by się zdało

Oprócz tego jeszcze coś.

Pierwszy był poeta, który

Głowę w chmurach ciągle miał.

Ja mu krzyczę: "Miecz do góry",

A on pąsem był się złał.

Raz muzyka w rejs zabrałam,

Wszystko w krąg czarował grą.

Dmucha wiatr, ja się staram,

A on dmucha w trąbkę swą.

Innym razem malarz gotów

Był żeglarski trzymać trym.

Lecz gdy sztorm, ciąganie szotów,

On się bawi pędzlem swym.

Raz fotograf, nic w tym złego,

Niby chłop, tak sądząc z gaci,

Też się starał, lecz cóż z tego,

Miał maleńki aparacik.

Tak więc przygód mych wynikiem

Jest błaganie do mych marzeń:

Bądź poetą, bądź muzykiem,

Lecz bądź krzepkim marynarzem.